

Audycja nr 245 Marzec 2022

W sobotni wieczór słuchaczy programu „Wczoraj, dziś i na wieki”, witają Tadeusz Żurek, Piotr Ambruszkiewicz i Ireneusz Kołacz. Zapraszamy słuchaczy do wysłuchania kontynuacji drugiej części z cyklu związanego z przygotowaniem Wieczery Pańskiej.

Jan i Piotr nie zajmowali się przygotowaniem sali. Dokładnie, jak Pan zapowiedział, tak się stało. Zastali sale przygotowaną na przyjęcie 13 gości. Ich zadanie polegało na przygotowaniu wieczerzy paschalnej. Znaczyło to, że kupili baranka, których mnóstwo było trzymanych na sprzedaż w świątyni. Kazali go zabić i oporządzić ze skóry przez kapłanów i krew została wylana na ołtarzu. Natomiast oni sami upieklili jagnię i przygotowali gorzkie zioła, sos i przaśny chleb. Apostołowie i Jezus przez 3 lata, stanowili taką społeczność, będąc tak zorganizowani.

Wiemy, iż Judasz był odpowiedzialny za ich finanse. Czynił to nieuczciwie, ale jednak prowadził kasę. Wzorem poprzednich lat zapewne te wydatki na wynajem sali i koszty baranka, czy ziół, wszystko to zostało pokryte ze wspólnych finansów. Czytamy opis tych wydarzeń widziany oczami jednego z komentatorów:

*Wieczorem onego dnia Jezus przyszedł wraz z 12 uczniami do tego pokoju, gdy już do wieczerzy było wszystko przygotowane. Zeszli się tam na spożywanie żydowskiego baranka wielkanocnego w czasie na to naznaczonym. Baranek był upieczony, przygotowano także przaśny chleb i gorzkie zioła. Możemy być pewni, że wszystko było uczynione według wymagań Zakonu, albowiem Jezus i apostołowie byli związani każdym szczegółem Zakonu tak samo jak inni Żydzi, ponieważ nowa dyspensacja nie była naonczas jeszcze wprowadzona. Każdy przepis Zakonu był obowiązujący aż do zesłania ducha św., co było dowodem, że Bóg uznał ofiarę Jezusową i przyjął tych, co stali się Jego uczniami przez poświęcenie.*

Piotr i Jan zostali wyznaczeni do tego zadania rano w Betanii. Więc do zachodu słońca wystarczyło im czasu, aby wszystko przygotować. Przypuszczamy, iż oboje nie wracali już do Betanii, ale raczej zaczęli na Jezusa i 10 pozostałych blisko miejsca tej wieczerzy. Pozostali dołączyli do nich, weszli do przystrojonej sali, gdzie unosił się zapach pieczonego mięsa. Czytamy: *Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. Jan 13:4* Jan, jako jedyny pokazuje nam na te wydarzenia podczas wieczerzy. Zwyczaj

umywania nóg nie był czymś niezwykłym w tej kulturze i w tym klimacie. Dziwić może jedynie to, iż Pan zastosował ten zwyczaj podczas Paschy. Chyba w Izraelu się to nie zdarzyło, szczególnie, w przypadku znawcy zakonu, jakim był Jezus.

Pamiętamy wydarzenia, kiedy trzech mężowie odwiedzili Abrama. On zgodnie ze zwyczajem nie wiedząc, iż jednym z nich był Logos, oprócz pokarmu zaoferował wodę do obmycia nóg. /1 Mój 8:4/ Te przykłady jedynie pokazują mocno zakorzeniony zwyczaj. Podstawa tego zwyczaju leży w potrzebach higienicznych wynikających z gorącego klimatu, pustynnego piasku na drogach, obuwia wówczas używanego w postaci sandałów. W piaszczystej ziemi Izraela mycie nóg jest koniecznością, gdyż chodzi się w sandałach. Goście na wieczerzę przybyli do tego miejsca po południu, idąc drogami piaszczystymi a nie będąc z klasy bogatych, nie spodziewali się sług, którzy by ich przyjęli i umyli im nogi. Nie pomyśleli o wyświadczaniu tej usługi jedni drugim dla ich własnej wygody, ale również zwyczaj ten wskazywał na oddanie szacunku, zaproszenia dla gości ze strony gospodarza.

Wracając do wieczernika, nietrudno zauważyć, iż Pan Jezus wyraźnie uczynił gospodarzami tej uroczystości Piotra i Jana. To oni organizowali wieczerze, to również od nich było oczekiwane, aby zastosowali ten zwyczaj w praktyce i umyli nogi całej gromady. Przypuszczamy, że apostołowie zajęci byli dyskusją między sobą, która rozpoczęła się znacznie wcześniej, jeszcze przed wjazdem do Jeruzalem:

*I przystąpili do niego Jakub i Jan, dwaj synowie Zebedeusza, i rzekli: Nauczycielu, chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy. Marka, 10: 35* Ale gdy już wszyscy usiedli przy stole i wieczerza miała się rozpocząć, spór kontynuował się, teraz, gdy zajmowali miejsce przy stole, pragnąc leżeć bliżej Mistrza. Każdy z nich pragnął być w pozycji umiłowanego Jana i opierać się o łono Jezusa. Miejsce najbliższe Pana otrzymał Jan - może nie tylko dlatego, że był Jego krewnym i Pan go miłował, ale i z powodu, że był najmłodszym w tej gromadce.

Ale gdy zajęli miejsca, spór wzniósł się na wyższy poziom: *Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego. Łukasza 22:24* Euforia związana z sukcesem nowego króla Izraela, jego wspaniały wjazd do miasta, to tworzyło perspektywę odrodzenia Izraela, pozbycia się znienawidzonej rzymskiej okupacji. Skoro tak, nowy król potrzebuje swych doradców i pomocników. Apostołowie w ogóle nie przeczuwają, iż za następne 18 godzin Jezus nie będzie

żył. Zamiast wyrozumienia, że znajdują się w przededniu wielkiej tragedii, apostołowie raczej mniemali, że Jezus będzie wnet posadzony na królewskim tronie. Pamiętali także Jego obietnicę, iż mieli z Nim usiąść na stolicy.

Ta obietnica wydawała się im teraz tak bliską zrealizowania, że nie umieli o niczym innym myśleć, jak tylko o stopniu chwały, którą mieli otrzymać w Królestwie. Zdawało im się widocznie, że jeżeli nie będą o tę chwałę uporczywie zabiegać, to nie otrzymają tak zaszczytnego stanowiska. Dobrze znali czasy świetności Dawida i Salomona. Któż lepiej nadaje się na to stanowisko, jak nie oni, najbliżsi mu przyjaciele?

Któż więc dostanie wyższe stanowisko w nowym królestwie Izraela?

Piotr był jednym z najbardziej wybitnych i czynnych Apostołów, który przez swoją gorliwość i energię stał się przodującym. Ten fakt został zauważony najpierw przez niego, ale inni bez wątpienia tą supremacie Piotra podzielali.

Jezus widocznie nie mieszał się do owej dysputy. Również ani jednym słowem nie krytykuje dyskutujących między sobą apostołów. Zamiast tego Jezus powstał, zbliżył się kolejno z tyłu do każdego z uczniów, zaczął im myć nogi. Czytamy: *Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. Jana 13:4*

Z jednej strony Jezus jest zniecierpliwiony i zawiedziony postawą towarzyszy. Z drugiej pragnie wyrzucić na nich psychologiczną presję. Ta bezczynność apostołów spowodowała akcję Jezusa. Zgodnie z tradycją, umycie nóg powinno nastąpić zanim rozpoczną spożywanie wieczerzy. Jezus czekał do ostatniej chwili, przed podaniem baranka na stół. Ręcznik, czy lniane płótno, czy prześcieradło, którego używał Jezus, było prawdopodobnie długim owiniętym wokół niego pasem lub fartuchem. Ta podrzędna służba, była rodzajem nagany dla apostołów. Jezus pragnie dać im do zrozumienia, że niezależnie, jaką będą pełnić służbę w przyszłości, jedni drugim powinni usługiwać z radością.

Wieczerza postępowała dalej. Jedzenie baranka z gorzkimi ziołami i praśnikami, pieczonymi w formie grubych placków, które niekiedy używano zamiast łyżki do wyjedzenia pozostałości mięsa z miski. *Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie wyda.*

Ta wiadomość brzmiała: *Jeden z was dwunastu, który je ze mną jako gość, jako członek mej rodziny, ułożył spisek, aby mnie wydać. Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi. Jan 13:21:22* Do wypowiedzenia tego Jezus mógł mieć podwójny cel. Po pierwsze, miało to pokazać uczniom, że Jezus dobrze wiedział o zamierzonej zdradzie. Tym sposobem uczniowie mieli poznać, że to nie przyszło na Pana niespodziewanie albo niezgodnie z Boskim zamiarem.

Po drugie, Jezus mógł to wypowiedzieć jako ostatnie napomnienie dla Judasza, w celu poruszenia go i pobudzenia do myślenia. Zdrada jest haniebną rzeczą w każdym wypadku, lecz jest podwójnie taką, gdy zdrajca korzysta z gościnności zdradzonego i spożywa jego chleb. Ewangelista Marek dodaje: *Poczęli się smucić i mówić jeden po drugim: Chyba nie ja? Mark 14:19* Ta lekcja pokory skutecznie podziałała na Apostołów. Gdy Pan podał do wiadomości, że jeden z nich zdradzi Go, to nie byli sobie pewni. Każdy czuł obawę względem swej słabości. Zauważmy: apostołowie nie pytają: **Panie! Czy to ten, lub tamten?** Treść tego ich pytania można inaczej oddać: **"Ty chyba nie masz na myśli mnie!** Nawet Judasz przyłączył się do tego ogólnego zamieszania z pytaniem: *"Czyżby ja?" Mat 26:25*

Popatrzmy dalej: *23 A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa. 24 Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi! 25 A on, wsparłszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest? Jana 13:23n* Apostoł Jan siedział zaraz przy Jezusie. Piotr wykorzystując tę sytuację, skinął na niego, aby zapytał się Mistrza, kogo On miał na myśli. Jan prawdopodobnie zapytał się szeptem, tak że tylko Jezus sam mógł słyszeć. Cicha odpowiedź naszego Pana była: *„To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona”.* *Jana 13:26.* W taki sposób Jan i Piotr dowiedzieli się o całej sprawie. Judasz, po wysłuchaniu tej przestrogi Pana.

*A zaraz potem wszedł w niego szatan. „Co masz czynić, czyń rychło”.* *Jan 13:27* Duch nieprzyjaciela opanował go w zupełności, gdy rozważał i uplanował sprzedać swego najlepszego przyjaciela za 30 srebrników. Jest więc w zupełności prawdopodobne, że Judasz nie był obecny, gdy nieco później Jezus ustanowił pamiątkową wieczerzę. Tak wygląda, iż zwyczaj śpiewania pieśni, Pan i apostołowie stosowali na koniec żydowskiej Paschy. Teraz ten zwyczaj również zastosowali, jedynie z tą różnicą, że tym razem pieśń była śpiewana po tej dodatkowej uroczystości, kiedy Pan ustanowił dodatkową pamiątkę. Tak więc

apostołowie i Mistrz wychodzą na Górę Oliwną. Zamiast rozejść się, oni wyszli razem; obserwując Pana, Jego przecucie i smutek.

Drodzy słuchacze, pozostawiamy Was w towarzystwie Jezusa i apostołów kroczących do Ogrodu Oliwnego. Zapraszamy równocześnie na następny program w czwartą sobotę kwietnia. Do usłyszenia.